

**T R A N S K R Y P C J A**  
**ROZPRAWY PRZED TRYBUNAŁEM KONSTYTUCYJNYM**  
**z dnia 28 maja 2024 r.**  
**w sprawie o sygn. U 5/24**

Rozprawie przewodniczy Sędzia TK Bogdan Świączkowski.

**Przewodniczący:**

Otwieram rozprawę przed Trybunałem Konstytucyjnym, w składzie tu obecnym, w sprawie wniosku grupy posłów o zbadanie zgodności uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 marca 2024 r. w sprawie usunięcia skutków kryzysu konstytucyjnego lat 2015-2023 w kontekście działalności Trybunału Konstytucyjnego (M.P. poz. 198) w zakresie obejmującym przepisy prawa - z art. 4, art. 104 ust. 1 w związku z art. 106 i art. 96 ust. 1, a także z art. 7, art. 87, art. 173 w związku z art. 10 i art. 190 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Na rozprawę stawili się, w imieniu wnioskodawcy – poseł Krzysztof Szczucki, w imieniu Sejmu – poseł Paweł Śliz.

**Pan Paweł Śliz:**

Paweł Śliz. Pozwolę sobie przedstawić postanowienia, a także wniosek do Trybunału Konstytucyjnego.

**Przewodniczący:**

Znaczy się oryginał pełnomocnictwa?

**Pan Paweł Śliz:**

Oryginał pełnomocnictwa i oryginał wniosku w niniejszej sprawie o przekazanie sprawy do rozpoznania w pełnym składzie. Mam kopie odpowiednie.

**Przewodniczący:**

Proszę o doręczenie. Tak, uczestnikom postępowania.

*[Strażnik Trybunału Konstytucyjnego odebrał dokumenty od przedstawiciela Sejmu RP i przekazał je składowi orzekającemu oraz uczestnikom postępowania.]*

W imieniu Prokuratora Generalnego nie stawił się nikt – Prokurator powiadomiony prawidłowo. Pełnomocnictwa w aktach. Trybunał informuje, że rozprawa transmitowana jest w Internecie.

W związku z wpłynięciem wniosku Marszałka Sejmu o wystąpienie przez skład orzekający do Prezesa Trybunału Konstytucyjnego o przekazanie sprawy do rozpoznania w pełnym składzie Trybunału, ogłaszam przerwę do godziny 11.45.

Czy są jeszcze jakieś inne wnioski formalne?

**Pan Krzysztof Szczucki:**

Nie ma, Wysoki Trybunale.

**Pan Paweł Śliz:**

Oprócz tego, który został wczoraj skierowany przez Marszałka i dzisiaj złożony przeze mnie, nie ma innych wniosków.

**Przewodniczący:**

Wczoraj nie został skierowany żaden wniosek, tylko odpowiedź pana Marszałka.

**Pan Paweł Śliz:**

Odpowiedź Marszałka, tak jest.

**Przewodniczący:**

Rozumiem, innego wniosku nie ma?

**Pan Paweł Śliz:**

Innych wniosków formalnych nie ma, nie.

**Przewodniczący:**

Rozumiem. W związku z powyższym, ogłaszam przerwę do 11.45 celem rozpoznania tego wniosku, dziękuję.

*[Przewodniczący zarządził przerwę o godz. 11.06.]*

*[Przewodniczący wznowił rozprawę o godz. 11.45.]*

**Przewodniczący:**

Trybunał Konstytucyjny, po rozpatrzeniu wniosku Marszałka Sejmu, postanowił go nie uwzględnić. Zgodnie z art. 37 ust. 1 pkt 3 lit. a ustawy z dnia 30 listopada 2016 roku o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, Trybunał orzeka w składzie 3 sędziów w sprawach zgodności innych aktów normatywnych niż ustawa i umowa międzynarodowa. W szczególności dotyczy to uchwał położonych poniżej ustawy w konstytucyjnym systemie źródeł prawa. Takim aktem jest uchwała.

Zgodnie z art. 37 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, wystąpienie o uznanie sprawy za szczególnie zawiłą jest

kompetencją Trybunału w składzie orzekającym w niniejszej sprawie. Trybunał Konstytucyjny nie dostrzega powodów do uznania sprawy za szczególnie zawiłą. Ani wniosek podpisany przez Marszałka Sejmu ani jego stanowisko złożone w dniu wczorajszym, nie wskazują na żadną zawiłość tej sprawy. Dziękuję bardzo.

**Pan Paweł Śliz:**

Dziękuję, do widzenia.

**Przewodniczący:**

Rozumiem, że przedstawiciel Sejmu opuszcza Trybunał Konstytucyjny.

**Pan Paweł Śliz:**

Tak, opuszczam.

**Przewodniczący:**

Jest to zachowanie niedopuszczalne i skandaliczne, ale dziękuję bardzo za udział.

**Pan Paweł Śliz:**

Opuszczenie sali rozpraw jest zachowaniem skandalicznym? Nie zgadzam się.  
Do widzenia.

**Przewodniczący:**

Dziękuję, do widzenia.

*[Przedstawiciel Sejmu RP – poseł Paweł Śliz opuścił salę rozpraw o godz. 11.47 bez zezwolenia Przewodniczącego składu orzekającego.]*

Po przerwie, kontynuując rozprawę, informuję, postanowieniem z dnia 14 maja br. Trybunał Konstytucyjny zwrócił się do Marszałka Sejmu o zajęcie stanowiska w sprawie, zwłaszcza przez odniesienie się do przebiegu procesu legislacyjnego, w szczególności wskazanie czy znani są autorzy projektu stanowiącego przedmiot kontroli w niniejszej sprawie, jak również czy na etapie procedowania tego projektu dysponowano jakimikolwiek analizami jego konstytucyjności. Pismem z dnia 27 maja br. Marszałek Sejmu wniósł o umorzenie postępowania na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Niestety Marszałek Sejmu w tym piśmie nie wskazał tych informacji, o które zwrócił się Trybunał Konstytucyjny.

Czy na obecnym etapie, stadium postępowania uczestnicy postępowania mają kolejne wnioski dowodowe i formalne?

**Pan Krzysztof Szczucki:**

Nie, dziękuję bardzo.

**Przewodniczący:**

Dziękuję. Przystępujemy do wysłuchania uczestników postępowania. Udzielam głosu pełnomocnikowi wnioskodawcy.

Jednocześnie, jeszcze chwileczkę, proszę do protokołu zapisać, że bez zezwolenia Przewodniczącego, przedstawiciel Sejmu opuścił tą rozprawę, salę rozpraw.

Dziękuję bardzo, proszę przedstawiciela wnioskodawcy o zabranie głosu.

**Pan Krzysztof Szczucki:**

Wysoki Trybunale, bardzo dziękuję. Mam zaszczyt reprezentować dzisiaj grupę posłów, która złożyła wniosek o zbadanie zgodności uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 marca 2024 roku w sprawie usunięcia skutków kryzysu konstytucyjnego z lat 2015-2023 w kontekście działalności Trybunału Konstytucyjnego, w zakresie obowiązującym przepisy prawa ze wskazanymi we wniosku wzorcami konstytucyjnymi. Wysoki Trybunale, uchwała, która jest przedmiotem kontroli, przedmiotem wniosku grupy posłów zawiera oczywiście zdania, części, które mają cechy oświadczenia w rozumieniu art. 69 Regulaminu Sejmu, zawiera także apel oraz deklarację, czyli zobowiązanie Sejmu do określonego zachowania się i w tym zakresie ona nie ma mocy prawnej, ale zawiera także zdania, które w istocie są przepisami prawa. Dlatego właśnie w tym wniosku, skierowanym do Trybunału Konstytucyjnego, wskazujemy, wnosimy o kontrolę w zakresie obejmującym przepisy prawa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, która stosowne uprawnienie w tym zakresie Trybunałowi Konstytucyjnemu daje.

I teraz które to są fragmenty, które części tej uchwały w istocie są przepisami prawa, choć nieubranymi w artykuły ani paragrafy, ale przecież nieukształtowanie w paragraf czy artykuł decyduje o tym, czy fragment tekstu, aktu jest normą prawną czy nią nie jest. Otóż z tych fragmentów można dekodować normy generalno-abstrakcyjne. Przede wszystkim jest to zdanie drugie, przedostatniego akapitu uchwały, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej – to cytat – stoi na stanowisku, że uwzględnienie w działalności organów władzy publicznej rozstrzygnięć Trybunału Konstytucyjnego wydanych z naruszeniem prawa, może zostać uznane za naruszenie zasady legalizmu przez to organy. Ten, na pozór, apel, nawet stylizowany na oświadczenie, w istocie ustanawia normę prawną o charakterze generalno-abstrakcyjnym. Jej adresatami są wszystkie organy władzy publicznej, którym nakazuje się pomijać w ich działalności orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, wydane z udziałem wymienionych z imienia nazwiska pięciu sędziów, z których dwóch już nie żyje.

Brzmienie uchwały z 6 marca daje także asumpt do stwierdzenia, że tak naprawdę każde orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, wydane w składzie wyznaczonym przez

panią Prezes Julię Przyłębską, jest objęte zakresem zakazu stosowania, czyli ta uchwała nakazuje omijać, tak naprawdę, wszystkie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, nakazuje je omijać wszystkim organom władzy publicznej. Co więcej, z tej uchwały z 6 marca można zdekodować także normy o charakterze sankcjonującym. Wskazuje się tam przecież, że stosowanie się do tych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego może być traktowane, może być kwalifikowane jako naruszenie prawa, czyli za działanie niezgodne z polskim prawem. Co więcej, ta konstatacja o normatywnym charakterze uchwały z 6 marca znajduje potwierdzenie także w uzasadnieniu.

Otóż w tym uzasadnieniu możemy przeczytać, że celem tej uchwały, jej istotą jest doprowadzenie do zgodności składu orzekającego z prawem i – dalej – rozwiązanie nawarstwiających się problemów prawnych dotyczących składu orzekającego. Czyli ta uchwała ma na celu unormowanie pewnego obszaru rzeczywistości, ma więc charakter normatywny. Na to wskazuje także wstępna część uchwały, ta swoista – możemy ją określić mianem quasi-preambuły – część, która identyfikuje cel uchwały jako: po pierwsze usunięcie skutków kryzysu konstytucyjnego, po drugie przywrócenie zgodności działalności Trybunału Konstytucyjnego z wymaganiami odpowiednich tutaj wskazanych przepisów Konstytucji oraz po trzecie wykonanie konkretnych wyroków Trybunału Konstytucyjnego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Tak zakreślone cele – to były cele podane za uchwałą, za ową quasi-preambułą – wskazują na jej prawotwórczy charakter.

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego wskazuje się, że wtedy, kiedy weryfikuje się, czy dany akt ma charakter normatywny, bierze się pod uwagę występowanie powiązań systemowych i funkcjonalnych z aktami, które niewątpliwie należą do systemu prawa. To jest chociażby wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 lipca 2001 roku, sygnatura SK 1/01 i tak jest w przypadku tej uchwały, ona jest wyraźnie powiązana z art. 7 Konstytucji – tak to wynika z jej treści. Poza tym z prac przygotowawczych, prac parlamentarnych poprzedzających uchwalenie tego aktu można wywnioskować, z tych informacji, które były wtedy podawane, że uchwała jest elementem, jest jednym z aktów tworzących pewien kompleksowy pakiet zmian dotyczących Trybunału Konstytucyjnego, który opracowywany, przygotowywany jest przez obecną większość. Kolejną odsłonę tego całego pakietu możemy obserwować w toku prac legislacyjnych.

W teorii prawa wyróżnia się dwa – co najmniej... różne koncepcje obowiązywania prawa, ale o co najmniej dwóch chciałbym dzisiaj powiedzieć. Pierwszą koncepcją jest koncepcja tetycznego, formalnego obowiązywania prawa, która zakłada, że obowiązkiem, że elementem świadczącym o tym, że dany akt ma charakter normatywny, obowiązkiem

prawodawcy jest ogłoszenie tego aktu w dzienniku urzędowym. To jest przewidziane w art. 88 Konstytucji, która warunkuje wejście w życie aktu prawa powszechnie obowiązującego od jego ogłoszenia w dzienniku urzędowym. To jest rozwinięcie tak naprawdę art. 2, a więc zasady demokratycznego państwa prawa. Ta uchwała została ogłoszona w Monitorze Polskim, została promulgowana, a więc ten formalny element tutaj został dopełniony.

Druga, inna koncepcja, o której chciałbym dzisiaj Wysokiemu Trybunałowi zwrócić na nią uwagę, to jest koncepcja behawioralnego, realistycznego podejścia do obowiązywania prawa. A więc tutaj sprawdza się, czy to uchwalone prawo rzeczywiście normuje jakąś rzeczywistość, czy jest przestrzegane, czy podmioty, które są adresatem tego prawa do niego się stosują, czy postępują zgodnie z normą prawną – i tak rzeczywiście jest po weryfikacji. Otóż, w kontekście przyjmowania tej uchwały Minister Sprawiedliwości, Adam Bodnar, zapowiadał, że może ona doprowadzić do zaprzestania publikowania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w Dzienniku Ustaw i my już dzisiaj wiemy, że tak też się stało, że kolejne wyroki Trybunału Konstytucyjnego w Dzienniku Ustaw nie są publikowane.

Więcej, wydaje się, że nawet nie są umieszczane przez Rządowe Centrum Legislacji w wykazie aktów oczekujących na ogłoszenie; znajduje się tam jeden wyrok wydany na skutek skargi konstytucyjnej, który od połowy kwietnia wciąż widnieje z adnotacją „data publikacji w trakcie ustalenia”, a jesteśmy już tak naprawdę w końcówce maja. Kolejne orzeczenia, przynajmniej według mojej analizy, nawet nie trafiają do tego wykazu, co oznacza, że Prezesa Rady Ministrów i Rządowe Centrum Legislacji, realizujące te obowiązki z jego upoważnienia, nie mają w ogóle zamiaru publikować orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, powołując się właśnie na uchwałę z 6 marca, a więc na jej normatywny charakter.

Podobnie postępuje Marszałek Sejmu, który publicznie zapowiada, że nie będzie stosował się do przynajmniej niektórych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Zapowiedział 24 kwietnia, że nie wykona postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z 17 kwietnia 2024 roku, K 8/24, a więc to zabezpieczenie, postanowienie zabezpieczające, które zobowiązało organy Sejmu do nierozpatrywania wstępnego wniosku o pociągnięcie Prezesa Narodowego Banku Polskiego do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu do czasu rozpatrzenia wniosku, który jest rozpatrywany właśnie pod sygnaturą K 8/24. Podobnie komisja śledcza zignorowała postanowienie zabezpieczające, wydane w sprawie o sygnaturze U 4/24 i zawsze w argumentacji przemawiającej – w przekonaniu tych, którzy

takie decyzje podejmują za niestosowaniem się do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego – powoływana jest ta uchwała z 6 marca br.

Formułując art. 188 pkt 3 Konstytucji, ustrojodawca użył pojemnego pojęcia przepisy prawa. Wydaje się, że także po to, żeby uniemożliwić przyszłemu prawodawcy ukrywanie faktu wprowadzania pewnych treści normatywnych do systemu prawa, z pominięciem form aktów właściwych do wydawania tego typu rozstrzygnięć, ustalonych w systemie źródeł prawa, a więc ustaw, rozporządzeń, aktów, które są w systemie źródeł prawa przewidziane, jako stanowiące źródła prawa powszechnie obowiązującego – tak jest też w tym przypadku. Uważamy, jako wnioskodawcy, że ten charakter uchwały, to wymieszanie treści normatywnych z pewnymi oświadczeniami, apelami ma doprowadzić do ukrycia przepisów prawa tak, aby uniemożliwić kontrolę tego aktu w zakresie jego zgodności z Konstytucją.

Wysoki Trybunale, zwracamy uwagę w naszym wniosku na dwa takie zasadnicze, powiedziałbym, filary problemów czy konglomeraty problemów konstytucyjnych, które występują w przypadku tej uchwały. Pierwszy, o którym chciałbym powiedzieć trochę krócej, on występuje w odniesieniu do wszystkich aktów podejmowanych przez Sejm od momentu, kiedy Marszałek Sejmu bezprawnie wygasił mandaty, nieskutecznie zresztą, wygasił mandaty panów posłów Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika. To jest argumentacja konstytucyjna i wzorce konstytucyjne, które podniósł już wielokrotnie także Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, kierując ustawę w ramach następcej kontroli do Trybunału Konstytucyjnego, uważamy, że Sejm jest obsadzony niewłaściwie.

Co więcej, mandat zajęty wciąż przez pana posła Mariusza Kamińskiego został obsadzony, jakby wtórnie, przez... Marszałek Sejmu zdecydował o jego powierzeniu osobie kolejnej z listy, która ten mandat przyjęła. Sejm więc obraduje w składzie niewłaściwym i nie chodzi oczywiście o to, że zawsze na sali posiedzeń plenarnych, w czasie głosowania, obecni muszą być wszyscy posłowie, to jest w zasadzie sytuacja, która nigdy nie ma miejsca, żeby 460 posłów – z przyczyn losowych, chorób, różnych wydarzeń – zgromadziło się na sali, ale każdy poseł, który sprawuje mandat, który został wybrany ma prawo na tej sali przebywać, wziąć udział w głosowaniu. W przypadku... w momencie, kiedy ta uchwała była poddawana głosowaniu, posłowie Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik nie mieli możliwości, odebrano im możliwość wzięcia udziału w pracach nad tą uchwałą. Ich karty do głosowania były wygaszone, a do Sejmu jako posłowie nie są wpuszczani i nie są dopuszczani do prac, mimo orzeczeń Sądu Najwyższego, który uchylił postanowienia Marszałka o wygaszeniu mandatu obu panom posłom. To jest bardzo ważny wątek tej skargi, sprawa jest powszechnie

znana, wzorce kontroli tożsame z wzorcami, które w innych sprawach podnosi Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, a więc art. 4, art. 104 ust. 1 w związku z art. 106 i art. 96 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. To jest ten pierwszy, powiedziałbym, zbiór, podstawowy zarzut wobec tej uchwały, dotyczący trybu jej przyjmowania.

Teraz drugi zespół zarzutów. Chciałbym rozpocząć od odwołania się do art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 7, który konstytuuje zasadę legalizmu, nadając jej rangę zasady ustrojowej. Jak podkreśla się w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, tu chociażby postanowienie z 4 października 2011 roku, z konstytucyjnej zasady legalizmu wynika zatem, że nie mogą podejmować działań bez podstawy prawnej – chodzi oczywiście o organy państwa – czy unikać wykonania kompetencji, jeżeli wiążące normy prawne nakładają na te organy określone obowiązki. Z perspektywy niniejszego wniosku, tego, który prezentuje, szczególnie istotny element zasady legalizmu to zakaz domniemywania kompetencji organów władzy publicznej.

Czyli organ władzy publicznej działa w granicach kompetencji, które powinny być jednoznacznie i precyzyjnie określone w przepisach prawa. Wszelkie działania tych organów powinny mieć podstawę w takich przepisach, a w razie wątpliwości interpretacyjnych, kompetencji organów władzy publicznej nie można domniemywać. Przecież nie ulega, Wysoki Trybunale, wątpliwości, że Sejm jest jednym z organów władzy publicznej i także nie jest wyłączony spod zasady legalizmu. Kompetencje Sejmu, granice jego działań określone są w Konstytucji i ustawach.

Sejm ma szeroką autonomię w zakresie decyzji dotyczących tworzenia prawa, natomiast w innych obszarach zakres autonomii Sejmu, zakres uprawnień Sejmu jest węższy. W sferze ustawodawczej szerszy, w innych jest węższy, co wynika przede wszystkim z tego, że Sejm jest organem władzy ustawodawczej i to jest jego podstawowa funkcja. Można powiedzieć, że Sejm może dużo, ale nie może wszystkiego. To bowiem, co może, musi mieścić się w granicach Konstytucji i ustaw, które kompetencje Sejmu określają. W uchwale z 6 marca, Sejm zobowiązuje organy władzy publicznej do niestosowania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, w których wydaniu brali wskazani w uchwale sędziowie Trybunału, a tak naprawdę wszystkich orzeczeń Trybunału, w których składy orzekające były wyznaczane z udziałem, z decyzją pani Prezes Trybunału Konstytucyjnego. To jest norma, to jest rozstrzygnięcie Sejmu, co do którego nie ma on uprawnień, nie ma on kompetencji. Prawo nie daje Sejmowi możliwości kontrolowania, oceniania, weryfikowania rozstrzygnięć Trybunału Konstytucyjnego.



Ustanawiając te przepisy prawne, o których powiedziałem, w uchwale z 6 marca, Sejm działał bez podstawy prawnej i poza granicami prawa. Arbitralnie domniemując i uzurpując sobie kompetencję prawotwórczą do nakładania na organy władzy publicznej obowiązku niestosowania prawa, bo tak trzeba w zasadzie... niestosowania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Tak w zasadzie trzeba powiedzieć, że Sejm zobowiązał tą uchwałą organy władzy publicznej do traktowania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego tak, jakby ich nie było. Doszło tym samym do naruszenia zasady legalizmu – art. 7.

Co więcej, ta uchwała z 6 marca narusza także art. 87 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Określony w Konstytucji RP katalog źródeł prawa powszechnie obowiązującego jest zamknięty. Normy prawa powszechnie obowiązującego mogą być stanowione tylko przez podmioty określone w Konstytucji i tylko w formach w niej przewidzianych. System źródeł prawa, katalog źródeł prawa wskazuje konkretnie te formy. Adresatami norm prawnych zawartych w uchwale z 6 marca są organy władzy publicznej, a więc żeby te normy mogły być stosowane, muszą mieć charakter prawa powszechnie obowiązującego. Właśnie takie normy, jeżeli w ogóle, to powinny znaleźć się w innym akcie, a nie w uchwale, chociaż też trzeba tutaj jednoznacznie przesądzić, że Sejm nie ma możliwości, nawet w akcie ustawowym, oceniania, weryfikowania poprawności orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego.

Kolejny zarzut dotyczy niezgodności tych przepisów prawa, zawartych w uchwale, z art. 173 w związku z art. 10 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Otóż zgodnie z art. 173 Konstytucji, sądy i trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz. Do istoty władzy ustawodawczej należy stanowienie prawa, sprawowanie funkcji kontrolnej. Domeną władzy wykonawczej jest prowadzenie polityki państwa, kierowanie, zarządzanie oraz administrowanie. Władza sądownicza natomiast przede wszystkim, choć nie tylko, ale przede wszystkim sprawuje wymiar sprawiedliwości. Uchwała z 6 marca br. w sposób drastyczny ingeruje w odrębność i niezależność władzy sądowniczej. Nie do pogodzenia ze standardem, który można wyinterpretować, który wynika z Konstytucji jest wkroczenie legislatywy, zwłaszcza jednej izby parlamentu – Sejmu – w domenę władzy sądowniczej, a więc ocenianie, unieważnianie, czy nakazywanie niestosowania określonych wyroków. Konstytucja Sejmowi takiego prawa nie daje.

Możemy przypomnieć sobie z historii ustroju, że takie momenty w historii ustroju polskiego były, kiedy chociażby Konstytucja Polski Ludowej po wprowadzeniu Trybunału Konstytucyjnego dawała możliwość uchylania niektórych wyroków Trybunału odpowiednią większością – obecna Konstytucja takiego rozwiązania nie przewiduje. Narusza to więc równowagę władz poprzez wkroczenie w istotę sprawowania innej władzy, bo przecież

istotą działania Trybunału Konstytucyjnego jest zbadanie zgodności z Konstytucją norm prawnych, a więc Sejm, nakazując pomijać orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, wkracza w istotę kompetencji władzy Trybunałowi przyznanej.

W końcu chciałbym także uzasadnić niezgodność uchwały z 6 marca w zakresie obejmującym przepisy prawa z art. 190 ust. 1 Konstytucji. Otóż w stosunku do orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, jako jedyne organu władzy sądowniczej, ustrojodawca wprowadził gwarancje skutkujące trwałością i niewzruszalnością judykatów sądu prawa. One są ostateczne i mają moc powszechnie obowiązującą – Konstytucja nie przewiduje możliwości odwoływania się od orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, nie przewiduje wznawiania postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. Te orzeczenia są ostateczne i mają moc powszechnie obowiązującą, a więc tym bardziej Sejm nie ma prawa decydować, które z nich obowiązują, a które nie.

Tym samym uchwała z 6 marca naruszyła właśnie ową trwałość, niewzruszalność orzeczeń i ich niezaskarżalność orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Wprowadza niedopuszczalną procedurę weryfikacji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, zapadłych w składzie, który z jakiegoś powodu większości sejmowej nie odpowiada. Idzie dalej, gdyż nakazuje niestosowanie tych wyroków pod groźbą stwierdzenia naruszenia prawa. Można powiedzieć, że w drodze uchwały Sejm dokonuje uchylenia, kasacji wielu wyroków Trybunału Konstytucyjnego. To jest sytuacja, Wysoki Trybunale, której ustrojodawca nie przewiduje i z pewnością nie da się jej zaakceptować na gruncie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, bo ta uchwała próbuje, w sposób zresztą nieudolny, powrócić – tak jak powiedziałem – do niechlubnych tradycji PRL.

Wysoki Trybunale, w związku z tym wnoszę o orzeczenie jak we wniosku grupy posłów. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący:**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Niestety przedstawiciel Sejmu opuścił salę rozpraw bez zgody Przewodniczącego i nie możemy wysłuchać stanowiska ustnego tegoż bardzo ważnego przecież w systemie władzy Polski organu, czyli Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Natomiast, tak jak państwa poinformowałem, pismem z 27 maja Marszałek Sejmu wniósł o umorzenie postępowania. Nie ma też niestety przedstawiciela Prokuratora Generalnego, zatem też nie możemy poznać jego ustnego stanowiska. Nie przedstawił też stanowiska pisemnego.

Panie pośle, czy chciałby się pan odnieść do stanowiska Marszałka Sejmu z 27 maja o umorzenie postępowania i czy pan dysponuje tym dokumentem?

**Pan Krzysztof Szczucki:**

Tak, Wysoki Trybunale, został mi ten dokument doręczony, dysponuję nim. Krótko, ponieważ tak naprawdę w swoim wystąpieniu przed chwilą, uzasadniającym wniosek, także podałem argumenty wskazujące, że nie ma podstaw do umorzenia postępowania. Chciałbym zwrócić uwagę na art. 188 pkt 3 Konstytucji, zgodnie z którym Trybunał Konstytucyjny orzeka w sprawach zgodności przepisów prawa, wydawanych przez centralne organy państwowe z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi i ustawami.

Ten przepis daje podstawę Wysokiemu Trybunałowi do rozpatrzenia zgodności tej uchwały z Konstytucją w zakresie, w jakim właśnie ona zawiera przepisy prawa, a w swoim wystąpieniu wskazałem, że przepisy prawa, choć nieujęte w paragrafy czy artykuły, ale w tej uchwale się znajdują. Dlatego, oczywiście tak jak wcześniej, podtrzymuję swój wniosek o orzeczenie niezgodności ze wskazanymi wzorcami Konstytucji tej uchwały. Dziękuję Wysoki Trybunale.

**Przewodniczący:**

Dziękuję bardzo. Czy szanowni koledzy sędziowie mają pytania do uczestników postępowania?

Bardzo proszę, pan sędzia sprawozdawca, sędzia Piotrowicz.

**Sędzia Stanisław Piotrowicz:**

Dziękuję bardzo. Wiele kwestii pan profesor już poruszył w swoim wystąpieniu. Chciałbym, aby na niektóre zechciał pan odnieść się nieco z innej perspektywy – do niektórych kwestii. Jak z perspektywy oceny normatywności uchwały należy, zdaniem pana profesora, postrzegać powoływanie całości uchwały bez wskazania określonego fragmentu, w różnych pismach uczestników postępowań, toczących się przed Trybunałem Konstytucyjnym?

Uczestnicy przedkładają Trybunałowi Konstytucyjnemu swoje pisma opierając się na całości tekstu uchwały.

**Pan Krzysztof Szczucki:**

Wysoki Trybunale, to przede wszystkim jest także dowód tego behawioralnego obowiązywania tej uchwały, o którym mówiłem, czyli ona jest rzeczywiście podstawą do podejmowania różnych działań w przekonaniu chociażby różnych uczestników postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. Zakładam, że brak stanowiska Prokuratora Generalnego także byłby uzasadniany, czy jest uzasadniany właśnie uchwałą z 6 marca.

Być może, Wysoki Trybunale, odpowiadając na pytanie, jest tak, że uczestnicy postępowania, którzy powołują się na całą uchwałę bez odwoływania się do jej poszczególnych części, upatrują w całości tej uchwały charakteru normatywnego, który zobowiązuje ich do określonego działania czy traktują całą tę uchwałę jako akt normatywny, a nie tylko jej fragmenty – nie można tego wykluczyć, że tak właśnie jest.

**Sędzia Stanisław Piotrowicz:**

Właściwie odpowiedział pan w tym momencie również na moje drugie pytanie, dotyczące niepublikowania w ostatnim okresie czasu orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Sejm podkreśla, że uchwała sejmowa nie zawiera charakteru normatywnego. W związku z tym, jakby pan zechciał jeszcze raz odnieść się do tego w kontekście, że nie są publikowane wyroki Trybunału Konstytucyjnego. Czy to świadczy o normatywności uchwały?

**Pan Krzysztof Szczucki:**

Wysoki Trybunale, tak. Zwróćmy uwagę na zmianę postępowania Rządowego Centrum Legislacji w ostatnich miesiącach. Przed uchwałą z 6 marca orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego były publikowane, przy czym niektóre z absolutnie bezprawną adnotacją, która też nie miała żadnych podstaw prawnych, ale orzeczenia wszystkie były publikowane w Dzienniku Ustaw. Po podjęciu tej uchwały przez Sejm – 6 marca 2024 roku – widzimy, że orzeczenia zapadłe po tym terminie nie są ogłaszane w Dzienniku Ustaw.

Tak jak powiedziałem wcześniej, nie trafiają nawet do wykazu aktów oczekujących na ogłoszenie, a więc wniosek płynie z tego taki, że uchwała dla Prezesa Rady Ministrów i dla kierownictwa Rządowego Centrum Legislacji przez nich jest traktowana jako normatywna, ma charakter normatywny, bowiem wywodzą z niej brak obowiązku publikowania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w Dzienniku Ustaw.

**Sędzia Stanisław Piotrowicz:**

Źródła prawa zostały określone w art. 87 Konstytucji. Jako żywo nie ma tam mowy o uchwałach, w szczególności uchwałach Sejmu. Czy można uważać obecną praktykę Sejmu, w szczególności tą uchwałą Sejmu, która jest przedmiotem postępowania przed Trybunałem, jako otwarcie zamkniętego katalogu źródeł prawa?

**Pan Krzysztof Szczucki:**

Wysoki Trybunale, można to tak postrzegać. Oczywiście jest to niezgodne z Konstytucją i Sejm, większość sejmowa nie jest dostateczna do zmiany Konstytucji, ale taką praktykę obserwujemy – nie tylko zresztą w sprawie Trybunału Konstytucyjnego. Można by było wskazać szereg uchwał podejmowanych przez Sejm, uchwał dotyczących mediów publicznych – pamiętamy, że także ta uchwała była podstawą; nawet cytowana

w aktach notarialnych. Uchwała dotycząca Krajowej Rady Sądownictwa, tam wydaje się, że ona jest podstawą do nieogłaszania wakujących stanowisk w sądach przez Ministra Sprawiedliwości i w końcu właśnie uchwała dotycząca Trybunału Konstytucyjnego.

To jest działanie na wskroś niezgodne z Konstytucją i uderzające właśnie, przede wszystkim, w art. 87, ale oczywiście w art. 2 – także – Konstytucji. Te wszystkie przepisy są ze sobą powiązane, wprowadza się – można powiedzieć – nowe swoiste źródło prawa.

**Sędzia Stanisław Piotrowicz:**

Czy w ocenie pana profesora ta uchwała została przyjęta we właściwej procedurze, w szczególności, czy ona powstała, projekt powstał w Sejmie, tak jakby to formalnie wynikało czy też poza Sejmem, na co by wskazywały niektóre informacje pozostające w obiegu publicznym?

**Pan Krzysztof Szczucki:**

Tutaj Wysoki Trybunale oczywiście nie mam wiedzy, jak ona była przygotowana, ale wiele może wskazywać na to, że poza Sejmem, że była przygotowana w ramach tego pakietu zmian, który ma dotyczyć Trybunału Konstytucyjnego, który – chyba nikt nie ma wątpliwości – nie powstaje w klubie parlamentarnym, tylko w różnych środowiskach, gremiach wobec Sejmu zewnętrznych, ale to są moje interpretacje obserwowanej rzeczywistości. Tutaj warto też pamiętać, że już w samym procesie – tak jak wspomniałem – ustawodawczym... właśnie w procesie przyjmowania tej uchwały też nie mogli wziąć udziału posłowie, sprawujący swój mandat, którym sprawowanie tego mandatu się nie umożliwia.

**Sędzia Stanisław Piotrowicz:**

Panie profesorze, gdyby pan mógł zrekapitulować, na czym w pana ocenie polega naruszenie przez uchwałę zasadę podziału i równowagi władz? Pan już o tym wspomniał, ale gdyby pan zechciał jeszcze to wyraźniej podkreślić.

**Pan Krzysztof Szczucki:**

System podziału i równowagi władz oznacza, że poszczególne władze mają swoje kompetencje, uprawnienia, swoje funkcje – władza ustawodawcza, władza wykonawcza, władza sądownicza. W ustroju, w Konstytucji, w różnych regulacjach przewidziane są oczywiście także mechanizmy polegające na wzajemnym równoważeniu się władz. Moglibyśmy mówić o tych relacjach i wzajemnym równoważeniu się władzy ustawodawczej i wykonawczej, władzy wykonawczej wobec ustawodawczej i także władz – tych dwóch, ustawodawczej i wykonawczej – wobec władzy sądowniczej. Oczywiście

tutaj w największym zakresie z uwagi na niezależność i niezawisłość sądów, zwłaszcza w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości.

Teraz, Konstytucja przewiduje określone kompetencje Trybunału Konstytucyjnego – art. 188 Konstytucji mówi o badaniu; nie tylko zresztą ten przewiduje kompetencję Trybunału, ale ten akurat dotyczy czy stanowi podstawę wniosku, który jest dzisiaj przedmiotem rozpatrywania Wysokiego Trybunału. Konstytucja także przewiduje, nadaje rozstrzygnięciom, wyrokom Trybunału Konstytucyjnego charakter ostateczny, niepodważalny, niezaskarżalny. Nie wznawia się postępowań prawomocnie zakończonych przed Trybunałem Konstytucyjnym, nie ma dwuinstancyjności, nakazuje także publikowanie tych orzeczeń w Dzienniku Ustaw. Nie przewiduje w tym obszarze żadnego systemu, który pozwalałby innym organom innych władz, Sejmowi, Senatowi, Radzie Ministrów, innym sądom także, czyli także w ramach władzy sądowniczej weryfikowanie czy w jakikolwiek sposób wpływanie na obowiązywanie ostatecznych rozstrzygnięć Trybunału Konstytucyjnego.

W tym zakresie Konstytucja wyraźnie rozdziela kompetencje, nie przewidując żadnej kontroli Sejmu nad orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego. Wiemy, tak jak powiedziałem, z wykładni historycznej, że takie rozwiązania w polskim systemie już były i ustrojodawca świadomie z nich zrezygnował – to nie przypadek, nie żadne przeoczenie. Świadomie zrezygnował z modelu obowiązującego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na rzecz modelu, w którym orzeczenia Trybunału są ostateczne i jakiegokolwiek wkraczanie w ten obszar stanowi naruszenie zasady trójpodziału władzy, stanowi naruszenie kompetencji przyznanych tutaj tylko i wyłącznie Trybunałowi Konstytucyjnemu.

**Sędzia Stanisław Piotrowicz:**

Dziękuję. Czy w ocenie pana profesora uchwała wyłączyła obowiązek stosowania przez jednostki organizacyjne podległe Sejmowi, w szczególności przewodniczących sejmowych komisji śledczych i Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, przepisów konstytucyjnych przyznających orzeczeniom Trybunału Konstytucyjnego moc powszechnie obowiązującą i cechę ostateczności? Pytam w kontekście stosunku, jaki zaprezentowali przewodniczący komisji śledczych w odniesieniu do postanowień wydanych przez Trybunał Konstytucyjny.

**Pan Krzysztof Szczucki:**

Wysoki Trybunał, absolutnie nie ma podstaw do tego, żeby – powołując się na tę uchwałę – nie stosować się do orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego i nie stosować się

do postanowień także wydanych przez Trybunał Konstytucyjny. Ja sam, jako członek Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, wielokrotnie wnosiłem do przewodniczącego tej komisji, aby nie prowadził jej prac w zakresie dotyczącym wniosku o postawienie Prezesa Narodowego Banku Polskiego w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu z uwagi na postanowienie Trybunału Konstytucyjnego, ale spotykamy się wtedy z taką odpowiedzią właśnie, że jest uchwała z 6 marca, że tych rozstrzygnięć nie trzeba stosować, że one są zresztą niezgodne z prawem, a więc organy Sejmu czują się uprawnione do weryfikowania rozstrzygnięć, orzeczeń, wyroków, postanowień Trybunału Konstytucyjnego.

Tu muszę, Wysoki Trybunale, powiedzieć, że rzeczywiście jesteśmy teraz w takiej nowej epoce, jeżeli chodzi o stosowanie prawa. Mam niestety takie doświadczenie z ostatnich prac sejmowych, że także wtedy, kiedy ustawy na przykład stanowią wprost o jakimś obowiązku – chociażby ustawa o Trybunale Stanu – to zdarza się obecnej większości stwierdzić, że ten przepis nie będzie przez nich zastosowany, chociaż nie pozostawia żadnego pola do interpretacji, ponieważ nie pozwoli osiągnąć skutku, jaki sobie owa większość założyła. Tak jest też w przypadku właśnie traktowania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego.

Z uwagi na to, że w przekonaniu obecnej większości one uniemożliwiają, utrudniają, opóźniają osiągnięcie skutku, który obecna większość parlamentarna, rządowa sobie założyła, to z powołaniem się na uchwałę z 6 marca te orzeczenia są traktowane jako nieistniejące. Marszałek Sejmu przecież publicznie powiedział, że on na swoją odpowiedzialność – to znamienne słowa – bierze niestosowanie postanowień Trybunału Konstytucyjnego.

**Sędzia Stanisław Piotrowicz:**

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący:**

Panie sędzio?

**Sędzia Bartłomiej Sochański:**

Ja chciałbym pana profesora zapytać o taką rzecz. W tej uchwale, która jest poddana kontroli Trybunału Konstytucyjnego, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej cofa skutki własnych decyzji sprzed lat. Czy pan, jako profesor prawa i poseł na Sejm, znajduje jakiegokolwiek uzasadnienie, dla którego organ mógłby cofnąć swoje własne decyzje, ale takie, na podstawie których osoby trzecie nabyły jakieś prawa albo zaciągnęły jakieś zobowiązania?

**Pan Krzysztof Szczucki:**

Tutaj, Wysoki Trybunał, nie jest możliwe. Zresztą ta sprawa powołania sędziów już dawno została rozstrzygnięta. Sejm kolejnej kadencji podjął stosowne uchwały... stwierdził brak mocy prawnej tamtych uchwał wcześniejszych, więc bezprzedmiotowe jest teraz odnoszenie się do owych uchwał przez Sejm obecnej kadencji. Oczywiście, w przypadku, gdyby było tak jak tutaj Wysoki Trybunał, pan sędzia zauważył, to nie byłoby możliwe podejmowanie takich uchwał. One naruszałyby prawo, byłyby nieważne, natomiast tutaj ten problem jest dodatkowo jeszcze szerszy, bowiem – tak jak już powiedziałem – uchwała próbuje uchylać skutki prawne uchwał, które tych skutków nie miały, więc jest też w tym zakresie bezprzedmiotowe.

**Sędzia Bartłomiej Sochański:**

Czy znane są panu w ogóle w obiegu prawnym, nie tylko Rzeczypospolitej Polskiej, ale także innych państw, mówię tutaj o państwach prawa, przypadki, kiedy w trakcie trwania kadencji sędziowskiej organy władzy ustawodawczej odwołują skutki powołania na stanowiska sędziowskie?

**Pan Krzysztof Szczucki:**

Ja nie słyszałem o takim przypadku, Wysoki Trybunał. Nie przypominam sobie takiej sytuacji.

**Sędzia Bartłomiej Sochański:**

Dziękuję, panie przewodniczący.

**Przewodniczący:**

Dziękuję bardzo. Ja mam dwa pytania. Panie pośle, czy słyszał pan publiczne wypowiedzi Ministra Sprawiedliwości, Adama Bodnara o tym, iż w Ministerstwie Sprawiedliwości przygotowano m.in. projekt tej uchwały, która następnie była procedowana przez Sejm i później przyjęta? Te wypowiedzi słyszałem, usłyszał przewodniczący, ale czy pan słyszał?

**Pan Krzysztof Szczucki:**

Ja, jeżeli sobie dobrze przypominam, to tak jak wspominałem wcześniej, słyszałem, że ten pakiet zmian dotyczących Trybunału Konstytucyjnego jest przygotowany w Ministerstwie Sprawiedliwości, a ta uchwała jest elementem tego pakietu. Taką konkluzję mogę potwierdzić, natomiast wypowiedzi konkretnie dotyczącej tej uchwały w tej chwili sobie nie przypominam, ale to tak naprawdę jedno wynika z drugiego.



**Przewodniczący:**

Jasne, dziękuję. Drugie pytanie, panie pośle, czy przyjęcie tej uchwały przez Sejm, nie stanowi zamachu na demokratyczny porządek prawny i na organ konstytucyjny, jakim jest Trybunał Konstytucyjny, co pan myśli?

**Pan Krzysztof Szczucki:**

Wysoki Trybunale, ja niestety mam taką obserwację, że właściwie na wielu posiedzeniach Sejmu od grudnia ubiegłego roku doszło właśnie do takich działań, które można w ten sposób kwalifikować. Ta uchwała z 6 marca jest zamachem na demokratyczne państwo prawa, na praworządność, właśnie poprzez naruszenie Konstytucji, poprzez niezgodne z Konstytucją weryfikowanie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, niezgodne z Konstytucją weryfikowanie składu Trybunału Konstytucyjnego, wzywania organów państwa do tego, żeby łamały prawo, bo tak trzeba sobie powiedzieć.

Uchwała z 6 marca wzywa organy władzy publicznej do niestosowania Konstytucji, do niestosowania się do orzeczeń, które mocą Konstytucji mają charakter ostateczny i powszechnie obowiązujący i takich uchwał, Wysoki Trybunale, i działań w Sejmie niestety jest więcej i obawiam się, że kolejne odsłony tego podejścia do prawa, do praworządności jeszcze przed nami.

**Przewodniczący:**

Dziękuję bardzo. Czy panowie sędziowie macie jeszcze jakieś pytania?

*[Sędziowie składu orzekającego nie zgłosili dodatkowych pytań.]*

Dziękuję bardzo. Zatem proszę uczestnika postępowania o sformułowanie wniosku końcowego.

**Pan Krzysztof Szczucki:**

Wysoki Trybunale, ja chciałbym podtrzymać wszystkie tezy przedstawione przeze mnie na początku, którymi uzasadniałem niezgodność z Konstytucją tej uchwały z 6 marca. Wnoszę, jak na wstępie, o stwierdzenie, że uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 marca br. w sprawie usunięcia skutków kryzysu konstytucyjnego z lat 2015-2023 w kontekście działalności Trybunału Konstytucyjnego w zakresie obejmującym przepisy prawa jest niezgodna z art. 4, art. 104 ust. 1 w związku z art. 106 i art. 96 ust. 1, a także z art. 7, art. 87, art. 173 w związku z art. 10 i art. 190 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący:**

Dziękuję bardzo. Trybunał Konstytucyjny uznaje sprawę za dostatecznie wyjaśnioną do wydania orzeczenia. Na tym zamykam rozprawę. Trybunał udaje się na naradę. Ogłoszenie orzeczenia nastąpi w dniu dzisiejszym, na tej Sali, o godzinie 13.30.